Polityka zagraniczna Rzeczpospolitej staje się zadaniem coraz bardziej wymagającym, gdyż świat i Europa dramatycznie się zmieniają. Warto zwrócić uwagę na kilka czynników tych zmian. Wróciła rywalizacja geopolityczna między mocarstwami regionalnymi i światowymi. Do tego dochodzi transformacja uwarunkowań strategicznych. Dla Europy kluczowe znaczenie ma skupienie się USA na wyzwaniu chińskim oraz problemach wewnętrznych. Spowodowało to wycofanie się Waszyngtonu z Afganistanu i stopniowe zmniejszanie zainteresowania sprawami europejskimi. W tak powstałą lukę geopolityczną wkraczają inne mocarstwa. W Afganistanie taką próbę podejmują Chiny i Rosja, natomiast w Europie Środkowo-Wschodniej są to przede wszystkim Federacja Rosyjska i RFN. W przypadku Berlina dzieje się to przy aprobacie ze strony obecnej administracji amerykańskiej.

Takie zmiany niosą niekorzystne tendencje dla polityki polskiej. Przede wszystkim wiarygodność amerykańskiego partnera dla wielu stolic z Europy Środkowej i Wschodniej, w tym dla Warszawy, została ostatnio mocno nadwyrężona. Tymczasem bliskie relacje z Waszyngtonem były dotąd podstawą bezpieczeństwa, ale również ważnym wsparciem dla budowania podmiotowości Europy Środkowej w relacjach z największymi państwami regionalnymi. Innym problemem jest to, że trudno Joe Bidenowi odbudować pękające relacje transatlantyckie. Rejterada amerykanów z Afganistanu obniża wiarygodność USA również w Europie Zachodniej. Dlatego spodziewałbym się tutaj bardziej zdecydowanych apeli o zbudowanie autonomii strategicznej, aniżeli podążania za słabnącym przywództwem Waszyngtonu.

Kolejną zmianą jest rosnąca rola Niemiec, wynikająca ze zjednoczenia tego kraju, procesów integracji europejskiej, a ostatnio wsparcia USA. To ośmiela geopolityczne apetyty Berlina. Niepokoić musi tendencja do podejmowania współpracy strategicznej przez Berlin i Moskwę nie tylko bez konsultacji z Warszawą, ale nawet wbrew polskim interesom, o czym świadczy rozbudowa gazociągu północnego. Do tego dochodzi wyraźna skłonność Rosji i Niemiec do zwiększania presji w naszej części Europy, co służy odbudowie ich historycznych stref wpływów. Struktury europejskie w niewielkim stopniu powstrzymują te państwa od coraz śmielszych działań w tym kierunku, a w przypadku Niemiec nawet do pewnego stopnia służą polityce Berlina. Tak jest w odniesieniu do sankcji związanych z tzw. praworządnością. Jest to dobra ilustracja wzrastającej roli instrumentów siły w stosunku do Europy Środkowej stosowanych wprawdzie przez Brukselę, ale

Materiał pobrany ze strony Instytutu Sobieskiego, sobieski.org.pl[autor].

wprowadzonych w UE z inicjatywy niemieckiej.

W ten sposób Polska po raz kolejny w swojej historii staje wobec geopolitycznej presji wynikającej z sąsiedztwa z Rosją i Niemcami. Możliwości tonowania tego wpływu przez instrumenty UE lub wsparcie Waszyngtonu uległy wyraźnemu osłabieniu. Nawet jeśli ryzyka płynące ze strony Rosji i Niemiec nie są porównywalne, to nie oznacza, że „szorstka przyjaźń" z RFN nie stanowi dla Polski wyzwania. Polityka Belina wobec Warszawy w wielu obszarach jest nieprzyjazna i lekceważąca dla polskich interesów strategicznych. Dąży do ułożenia wzajemnych relacji w sposób hierarchiczny, w ramach których Polska powinna wspierać cele niemieckie, w tym na arenie unijnej, natomiast w zamian nie oczekiwać zbyt wiele, zwłaszcza w sprawach spornych. Jest to więc polityka prowadząca Warszawę do statusu satelity Berlina. Tym samym polscy politycy powinni wyzbyć się marzeń o większej podmiotowości lub wzajemnym partnerstwie. Taką ścieżką coraz bardziej kroczy Praga i Bratysława, ale broni się przed nią jeszcze – nie wiadomo jak długo – Warszawa i Budapeszt.

Kolejny aspekt zmiany strukturalnej w stosunkach międzynarodowych to wzrost roli ideologii. Jest on szczególnie widoczny w USA i UE. Oprócz tradycyjnych uwarunkowań geopolitycznych staje się w coraz większym stopniu czynnikiem podziałów międzynarodowych, a więc określania potencjalnych sojuszników i nieprzyjaciół. Jest to okoliczność, która szybko osłabiła relacje między USA i Rzeczpospolitą po zmianie administracji amerykańskiej z republikańskiej na demokratyczną. Z tych samych przyczyn ochłodziły się relacje Warszawy z większością partnerów z Europy Zachodniej. Wyostrzenie polaryzacji ideowej ma przy tym coraz mniejszy związek z zasadą nieingerowania w sprawy wewnętrzne w państwach sojuszniczych, a także z tolerancją wobec specyfiki kulturowej innych wspólnot demokratycznych. Co ciekawe, nie przeszkadza szanowanym demokracjom zachodnim bratać się z reżimami autorytarnymi, gdy na to wskazuje kalkulacja geoekonomiczna. Niemniej ogranicza politykę państw średniej wielkości, takich jak Polska.

Kolejnym czynnikiem strukturalnym bijącym w politykę zagraniczną Rzeczpospolitej jest bezprecedensowy podział polityczny wśród elit krajowych. Rząd i opozycja nie tylko nie mówią jednym głosem w sprawach dotyczących relacji zewnętrznych i bezpieczeństwa, ale wręcz sprawy te stały się obszarem doraźnej rywalizacji wyborczej. W sytuacji coraz większych wyzwań w polityce zagranicznej konflikty wewnętrzne przenoszone na zewnątrz osłabiają polskie państwo i jego możliwości obrony naszych interesów. Brak jedności jest wykorzystywany przez sąsiadów,

Materiał pobrany ze strony Instytutu Sobieskiego, sobieski.org.pl[autor].

którzy mają ułatwione możliwości forsowania własnych interesów narodowych. Ponadto zawężenie perspektywy polskich elit do korzyści wyborczych utrudnia poważne podejście do długofalowych wyzwań wynikających ze zmieniającej się sytuacji geopolitycznej.

Trudno nie odnieść wrażenia, że definitywnie kończy się dobra koniunktura dla Polski, która rozpoczęła się wraz z transformacją 30 lat temu. Sytuacja coraz bardziej przypomina tę z dwudziestolecia międzywojennego. Ówczesna Rzeczpospolita borykała się z wyzwaniami ze strony sąsiadów, kooperujących ponad naszymi głowami, w dodatku w cieniu ostrej rywalizacji ideologicznej. Ponownie polskie elity skupione są na wzajemnej wrogości, a nie na poszukiwaniu sposobów pokonania geopolitycznych zagrożeń.

Źródło: Tomasz Grzegorz Grosse: Powrót do przeszłości – rp.pl

Materiał pobrany ze strony Instytutu Sobieskiego, sobieski.org.pl[autor].